

0

*Opis...*  
BOLESŁAW ŚLASKI.

*80.*  
*12/*  
*m*

POMNIKI PUBLICZNE  
WARSZAWY

z 6 RYCINAMI



*9/438/ 0/15 wra*

WARSZAWA

—  
1916.

425.94 (09) (438)



BIBL. PUBL. m. st. Warsz.

Nab. 16675.

Biblioteka Publiczna  
Warszawa - Wola

2093



3011--002093-00

0



FIII-2093

Gzyt. Naukowa

Nr

III

Nr inw. C. N.

2093

PISMOTŁO CZNIA

A. PĘCZAŁSKIEGO I SYNA,  
ERYWAŃSKA 2 - 4.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung,  
Warschau, den 7/XI 1916.

## Słówko wstępne.

Świątynie warszawskie wraz z cmentarzem Powązkowskim kryją w swem okoleniu sporo pięknych pomników grobowych, natomiast ubogą jest Warszawa w pomniki publiczne i nie posiada wśród nich ani jednego istotnego arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej. Byłoby bezwątpienia inaczej, gdyby kraj nie utracił niezawisłości, a zarząd jego stolicy nie podlegał obcej a wrogiej władzy, która, godząc w nasze ideały, nakazywała nam zupełnie zerwać z przeszłością i usiłowała wszelkimi sposobami zgłuszyć pamięć czynów narodu oraz zasłużonych jego mężów, osobliwie tych, co wznosili propór bojowy przeciwko najeźdźcy. Gdyby nie podobna tragedia dziejów, zniewalająca nas do szukania spiżowej postaci Kościuszki aż za oceanem, Warszawa dorównywałaby bodaj w zakresie rzeźby monumentalnej wielkim stolicom euro-

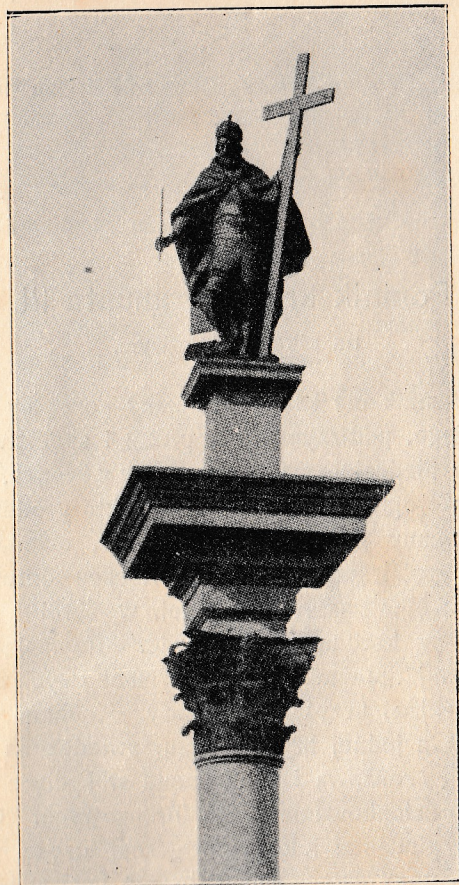


pejskim, a i swojscy artyści znaleźliby dla się sposobność szerokiego popisu na tem polu. Niechaj tedy ani starsze, ani młodsze zwłaszcza pokolenie nie spogląda z lekceważeniem lub obojętnością na istniejące w naszym mieście pomniki, lecz stara się odczuć w nich jeden z tych licznych węzłów, jakie nas winny łączyć z naszą przeszłością!

W tej myśli składam w ręce przewodników oraz przewodniczek młodzieży niniejszą drobną pracę, powstałą na gruncie opisów, drukowanych przeze mnie r. 1911 i 1912 w czasopiśmie „Ziemia“.

*Autor.*

---



*Posąg Zygmunta III na szczycie kolumny.*



## Pomnik króla Zygmunta III

na placu Zamkowym.

Pomnik ma kształt kolumny porządku korynckiego, podtrzymującej posąg i spoczywającej na piedestale. Posąg, odlany z brązu, stoi na czworogrannym postumencie, który oddziela od kolumny granitowe belkowanie, składające się z architrawu i gzymsu. Rzeźba odtwarza monarchę w postawie stojącej, w zbroi i płaszczu, z koroną na głowie, trzymającego w prawej ręce miecz, jako symbol zwycięstwa, w lewej zaś krzyż, godło wiary. Kolumna, wy-ciosana z jednej bryły granitu, zwieńczona jest głowicą brązową i zakończona w spodzie posadą o członkowaniach też brązowych. Granitowy piedestał zdobią w górnej części orły oraz festony szpizowe; z czterech boków umieszczono tu tablice szpizowe z łacińskimi napisa-

mi, których tekst wraz z przekładem przytaczamy niżej. U stóp pomnika, gdzie dawniej szemrał wodotrysk, pozostały cynkowe wyobrażenia trytonów, a okala go pogródka żelazna.

Wysokość posągu na szczycie kolumny wynosi 2,84 metr., wysokość zaś całej konstrukcji — 22,72 metr.

Ten najdawniejszy pomnik Warszawy, którego wydłużona kolumna, stanowiąc początkowo jednolity złom krajowego marmuru, budziła słuszną podziw u swoich i obcych, wzniesiony został w r. 1644 tuż obok rezydencji monarszej przez króla Władysława IV i przetrwał w swej pierwotnej postaci niemal do schyłku XIX stulecia. Szczęśliwe to zaiste zrządzenie losu, gdyż, oddalony zaledwie na 8 kroków od dawnych murów obronnych miasta a 14 sążni od bramy krakowskiej (rozebranej w r. 1818), wystawiony był na silne działanie pocisków z dział i ręcznej broni podczas burz wojennych, jakie wstrząsały Warszawą w 1656, 1704 i 1794 r. Poważnie nadwreżony, wymagał napraw, które też uskuteczniano za Augusta III (1745 r.) i za czasów Księstwa Warszawskiego (1808 r.).

W późniejszym okresie prawie w ciągu 80



lat nie podejmowano znaczniejszych robót konserwacyjnych. Jedynie w roku 1854, budując wodotrysk u podnóża kolumny, wzmocniono podstawę pomnika i dano mu nowe ogrodzenie, a przy wykonywaniu tych robót natrafiono na szczątki urządzeń hydraulicznych z epoki Zygmunta III, które miały na celu zasilanie wodą zamku królewskiego z głównego systemu rur, jaki biegł ulicą Długą ku Staremu Miastu. Wreszcie nader opłakany w epoce popowstaniowej stan pomnika, na którym i wpływy atmosferyczne poczęły ryć głębokie ślady, skłonił grono rodaków do podjęcia starań o zachowanie tego cennego zabytku przeszłości drogą już nie odnowy, lecz gruntownej przebudowy, którą też ukończono w r. 1887. W owym czasie właśnie wszystkie części marmurowe pomnika zastąpiono granitowami, ale ściśle zachowano pierwotne jego wymiary, tudzież typ konstrukcyjny. Szczątek zaś dawnej kolumny marmurowej oglądać możemy na dziedzińcu pobliskiego gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Tu nadmienimy, iż wprawdzie Zygmunt III nie należał do tych monarchów, którzy zdołali zaskarbić sobie miłość i wdzięczną pamięć pod-

danych; ale okres jego rządów był epoką świetnych czynów wojennych narodu, które zapewniły państwu Polskiemu wyraźną, choć niestety krótkotrwałą przewagę nad mocarstwami pobliskiego Wschodu, tudzież poczesne miejsce wśród „potencyj“ morskich, i z tego stanowiska pomnik posiada doniosłe znaczenie historyczne. A przytem kolumna dźwignięta została w tem mieście, które za sprawą właśnie Zygmunta III z niedawnej siedziby książąt Mazowieckich stało się stolicą rozległego kraju, później zaś ogniskiem jego umysłowej kultury.

Autorem i wykonawcą całego architektonicznego projektu pomnika był budowniczy królewski Konstanty Tenkala. Sama statua jest dziełem włoskiego rzeźbiarza Klemensa Molli, bolończyka, i wykonana była z brązu przez nadwornego odlewnika, gdańszczanina Daniela Tyma, o czem świadczy ryty u spodu posągu napis łaciński:

Clemens Mollus × Daniel Tym  
Statuar. A. D. 1644. Fusor.

A godzi się zaznaczyć, iż zarówno w ruchliwym niegdyś miasteczku Warce nad Pilicą,



jak i na odległym krańcu Polski, mianowicie w nadbałtyckiej wsi Swarzewie znajdziemy inną jeszcze pamiątkę po owym mistrzu Tymie: lane przezeń dzwony kościelne.

Figury trytonów wykonane zostały podczas wspomnianych robót przy urządzaniu wodotrysku w r. 1854 według pomysłu rzeźbiarza niemieckiego Kissa. Dzisiejszy ich stan, zarówno jak i balustrady pozostawia, niestety, wiele do życzenia.

Obszerniejsze dane o pomniku, zwłaszcza historyczne, mieści w sobie dzieło Aleksandra Wejnerta „Starożytności Warszawy“ (tom VI). Znajdujemy tam również wzmiankę o najdawniejszym wizerunku pomnika, wykonanym w r. 1646 przez Augustyna Lokcjusza oraz nadwornego rytownika, gdańszczanina Wilhelma Hondjusza, a przechowywanym w galerji ks. Radziwiłłów w Nieborowie pod Łowiczem. Archiwum magistratu m. Warszawy posiada dokładny rysunek pomnika, sporządzony w r. 1885 na podziałkę 1:10, tudzież siedem rysunków z 1864 roku: jeden z nich wyobraża widok ogólny ( $\frac{1}{20}$  wielkości naturalnej), pozostałe zaś sześć—szczegółu konstrukcyjne.

## NAPISY NA TABLICACH ŚPIŻOWYCH.

Ad occasum.

Sigismundus III

Liberis suffragiis

Poloniae

Haereditate, successione, jure

Sueciae Rex

Pacis studio gloriaque

Inter Reges primus

Bello et victoriis

Nemini secundus

Moschorum

Ducibus, metropoli, provinciis

Captis

Exercitibus profligatis

Smolensco recuperato

Turcica potentia

Ad Chocimum refracta

Quadraginta quatuor

annis

Regno impensis

Quadragesimus quartus

Ipsse in regia serie

Omnium aequavit

Aut junxit gloriam.



(O d z a c h o d u.  
 Zygmunt III,  
 Z wolnej elekcji  
 Król Polski,  
 Z dziedzictwa,  
 następstwa, prawa  
 Król Szwecji,  
 Przez pieczę o pokoju  
 i sławę  
 Między monarchami  
 pierwszy,  
 W wojnie i zwycięztwach  
 Od nikogo nie pośledniejszy,  
 Po zabranii  
 wodzów, stolicy oraz prowincyj  
 Moskwy,  
 Rozgromieniu jej wojsk,  
 Odzyskaniu Smoleńska,  
 Po skruszeniu pod Chocimiem  
 Potęgi tureckiej,  
 Czterdzieści cztery lata  
 Rządom poświęciwszy,  
 Będąc czterdziestym czwartym  
 W królów poczcie,  
 Wszystkim w sławie dorównał  
 Albo jej przymnożył).

A d o r i e n t e m.  
 Sic coelo sic terris  
 Sigismundus III  
 Pietate insignis et armis  
 Geminae gloriae merito  
 Sese approbavit  
 Hinc gladium inde crucem  
 Tam forti quam pia manu  
 Tenet  
 Illo pugnavit  
 In hoc signo vicit  
 Sub hoc insigni vixit  
 Securus invictus felix  
 Nunc felicitate  
 Quam terris dedit  
 Gloriosus  
 Quam coelo meruit  
 Beatus.  
 (O d w s c h o d u.  
 I w niebie i na ziemi  
 Zygmunt III  
 Nabożnością znamienity i orężem  
 W sowitej sławie słusznie  
 się utwierdził.  
 Tu miecz, tam krzyż



Równie mężną, jak nabożną dłonią  
Dzierży.

Tamtym walczył,  
Z tem godłem zwyciężał,  
Pod tem hasłem żył  
Bezpieczny, niepokonany, szczęśliwy.  
Ninie z pomyślności,  
Jaką prowincjom zapewnił,  
Wielbiony,  
Na jaką w niebie zasłużył  
(Błogosławiony).

Ad septentrionem.

Non statua erigitur nec caeso gloria monte  
Fulta Sigismundi, mons erat ipse sibi.  
Nec fulgorem auro, robur neque sumit ab aere  
Auro fulgidior firmior aere fuit.

M. Daniel Thieme S. R. M.

Fusor Varsaviae fecit

A. D. 1644.

(Od północy.

Nie przez posąg ufundowana, ani na rąbanej skale  
Wsparta sława Zygmunta, gdyż był on sam  
[przez się wyżywą;  
Ni blasku od złota, ni mocy nabiera od śpiżu,

Bo stała się nad złoto jaśniejsza i trwalsza niż-  
[li śpiż.

M. Daniel Thieme, Jego Królewskiej Mości  
Odlewnik, w Warszawie udzielał  
Roku Pańskiego 1644).

Ad meridiem.

Honori et pietati

Sacram

Statuam hanc

Sigismundo III

Vladislaus IV

Natura, amore, genio

Filius

Electione, serie, felicitate

Successor

Voto, animo, actu

Gratus

Patri Patriae

Parenti opt(ime) mer(ito)

Anno Dni MDCXLIII

Poni jussit

Cui jam

Gloria trophaeum

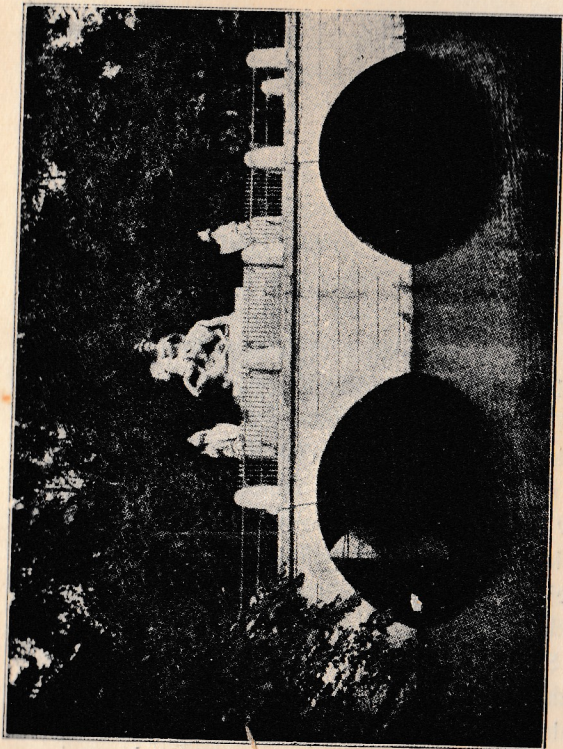
Posteritas gratitudinem

Aeternitas monumenta

Posuit aut debet.



(Od południa.  
 Czci i przywiązaniu  
 Poświęconą  
 Kolumnę tę  
 Zygmontowi III  
 Władysław IV,  
 Z rodu, miłości, przymiotów  
 Syn,  
 Z obioru, porządku, szczęścia  
 Następca,  
 Ze ślubów, z uczucia i czynu  
 Wdzięczny,  
 Ojcu Ojczyzny  
 Rodzicowi najlepiej zasłużonemu  
 Roku Pańskiego 1643  
 Wystawić rozkazał  
 Któremu już  
 Sława wawrzyny,  
 Potomni wdzięczność,  
 Wiekuistość pomniki  
 Ofiarowała albo jest winna).



Pomnik Jana III.



## Pomnik króla Jana III

w Łazienkach.

Dzieje powstania tego pomnika wiążą się ściśle z historją parku Łazienkowskiego, który ongi miał być zwierzyńcem zamku Jazdowskiego ks. Mazowieckich, a w XIX-m stuleciu stał się ulubionem miejscem spacerowem mieszkańców naszej stolicy. Nie sięgając zamierzchłej epoki, przypomnimy tylko z nowszych dziejów owej posiadłości, iż nabył ją z rąk Lubomirskich w r. 1764 na krótko przed objęciem tronu Stanisław Poniatowski i nie skąpił nakładu, iżby ta mocno zaniedbana rezydencja wielmożów stała się godną samego monarchy. Jakoż za sprawą architektów włoskich Merliniego i Fontany, tudzież botanika i zarazem budowni-

czego Schucha posiadłość Łazienkowska zmieniła się wkrótce do niepoznania: z parku uczyniono prawdziwe cacko sztuki ogrodniczej, nie odejmując mu charakteru ustroni leśnej, umiejętnie regulując na jego obszarze przepływ wód i nadając ładne ujęcie brzegom kanałów oraz stawów, — dalej, rzucono pięknie sklepione mosty, powznoszono gustowne altany, rozmieszczono w różnych punktach ponętne dla oka budowle, a między niemi t. zw. „biały domek“, na modłę starożytną urządzono widownię pod gołem niebem w postaci amfiteatru ze sceną, mającą przypominać zwaliska miasta Palmiry, wreszcie przebudowano pałac rezydencjonalny, ową dawną „łazienkę“, zdobiąc gmach od lica kolumnami w stylu korynckim, posągami oraz tarasem. Poczucie umnicze tych, co kreślili plany upiększenia Łazienek, nadało niepospolity urok miejscowości; uroku tego nie utraciła ona po dziesięć, mimo zaszyłych w ciągu XIX-go stulecia rozlicznych zmian na jej niekorzyść.....

Ale Stanisław August, który w urzędzaniu owego „Sans-Souci“ znajdował również pole dla zaspokojenia własnych upodobań estetycznych, postanowił jeszcze uczcić pomnikiem Jana



Sobieskiego: jakby ze względu na przeciwieństwo natur, pociągała tego mało męzkiego króla postać bohatera z pod Wiednia, a przytem chodziło mu również, w myśl dążeń lepszej części społeczeństwa, bo i z tą niekiedy się łączył, o wskrzeszenie zamierających tradycji rycerskich w narodzie, któremu groziła coraz widoczniej utrata niepodległości z powodu nieposiadania dostatecznej siły zbrojnej. I oto wykonanie stosownego projektu król zlecił nadwornemu swemu rzeźbiarzowi Franciszkowi Pinckowi.

Pomnik dłuta tego artysty, wyrzezany z piaskowca, wznosi się w ustronniejszej alei parku, zwanej „Agrykola“, zdobiąc dostrojony z nim pod względem barwy most arkadowy i wyróżniając się na tle drzew oraz zieleni. Wyobraża on króla Jana na koniu, przyodzianego w zbroję wojownika rzymskiego, gdy tratuje dwóch turków. W prawej ręce trzyma ów jeździec buławę, lewą zaś powściąga za uzdę rumaka. Po obu stronach posągu, mającego wysokości 10 stóp, umieszczone są armatury. Na tarczach armatur widnieją jednakowe napisy w języku łacińskim i polskim, na niskiej zaś bazie posągu wyryte jest imię twórcy.

FIII-2093

2093

BIBLIOTEKA  
1907

Treść napisów brzmi w te słowa:  
Na tarczy z lewej strony:

Iohanni III  
R. P. M. D. L.  
patriae  
sociorumque  
defensori

A. M. DCLXXXVI  
nobis erepto  
S. A. R.

A. M. DCCLXXXVIII.

Na bazie figury  
nad stopniami na pod-  
murowanu:

François Pinck fecit  
1788.

To jest:

Franciszek Pinck wykonał  
1788.

Na tarczy z prawej  
strony:

Ianowi III  
K. P. W. X. L.  
oyczyzny



y soiuzników  
obrońcy  
któregośmy postradali

R. 1696

S. A. K.

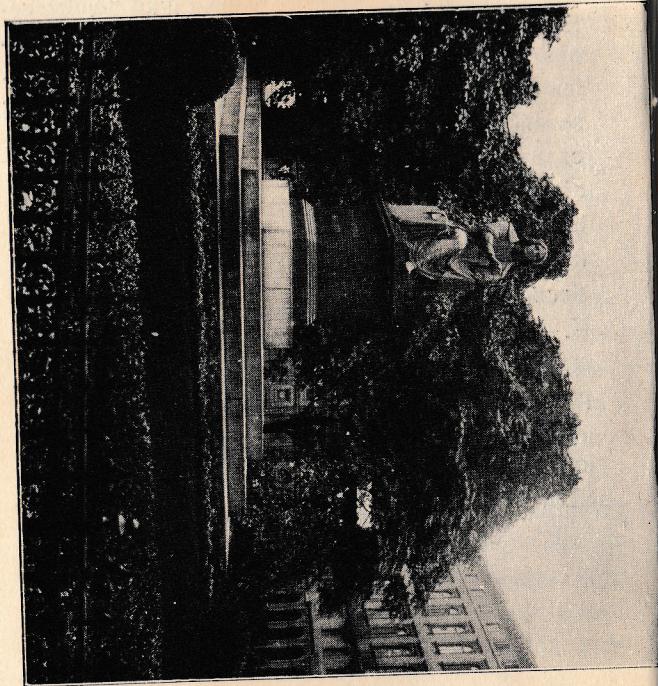
R. 1788.

Pierwovzór posągu w odlewie gipsowym naturalnej wielkości przechowywany jest w pałacu Wilanowskim; on to daje nam dopiero wyobrażenie o stronie artystycznej tworu Pincka, dzisiejszy bowiem stan pomnika razi wielkiem zaniedbaniem, świadcząc niezbyt pochlebnie o rządności ostatnich opiekunów Łazienek. Żałować również wypada, iż obcy umnik, który pozostawił nam w puściźnie nieposzedni okaz rzeźby, nie zdołał odtworzyć z historyczną wiernością postaci Jana III i wogóle tchnąć w wykonane dzieło polskiego ducha. Mimo to winniśmy złożyć u stóp posągu hołd pamięci króla - bohatera, nie zapominając jednocześnie, iż serce jego, co szczerze los Polski odczuwało i obejmowało kraj cały od rodzinnej Rusi polskiej aż po odległe kaszubskie nadmorze, spoczywa w kościele pokapucyńskim na Miodowej...

Odsłonięcie pomnika odbyło się z wielką okazałością przy udziale króla i jego najbliższego otoczenia, a towarzyszyły obchodowi inscenizowane turnieje rycerskie oraz wystrzały działowe na wiwat. Przebieg całej uroczystości skreślony został w ulotnym wydawnictwie, tłoczonym w „drukarni nadwornej“, p. n. „Opisanie festynu, danego w Łazienkach, rezydencji letniej J. K. M., z okoliczności inauguracji statui króla Jana III dnia 14 Września roku 1788“. Szczegóły z pomienionej broszurki czerpał K. Wł. Wójcicki, poświęcając pomnikowi dłuższy artykuł w kalendarzu na r. 1843 „Niezapominajki“. Do artykułu dołączył on wizerunek posągu, tudzież podobizny dwóch medali pamiątkowych, jakie wybito jednocześnie z rozkazu St. Augusta.



*Pomnik Kopernika.*



## Pomnik Kopernika

na Krakowskiem-Przedmieściu.

Pomnik, wznoszący się wśród wirydarzyka, składa się z posągu, umieszczonego na czworogrannej podstawie, dokoła której biegną trzy kondygnacje stopni. Posąg, z brązu odlany, wyobraża astronoma w pozycji siedzącej, przybranego w togę, zapatrzonego w stronę gwiazdy polarnej i trzymającego w jednej ręce cyrkiel, a w drugiej sferę niebieską czyli planetarium. Podnóże zbudowane jest z trzech złomów czarnego granitu i zakończone u spodu bazą a w górnej części głowicą. Na licu piedestału wyryte są z dwóch stron napisy, mianowicie łaciński:

Nicolao Copernico  
grata patria

(Mikołajowi Kopernikowi wdzięczna ojczyzna)



oraz polski:  
Mikołajowi Kopernikowi  
Rodacy.

Tło piedestału zdobią, prócz tego, gwiazdy złociste, ugrupowane w kształt wieńca. Stopnie, okalające podstawę, wyciosane są z płyt granitowych, o powierzchni chropowatej, bez połysku. Ogólna wysokość pomnika wynosi 5,7 metr., samej figury—2,85 m.

Myśl uczczenia Kopernika pomnikiem publicznym powstała w r. 1809 w łonie władz zwierzchniczych Księstwa Warszawskiego, które, zamierzając wystawić ów pomnik w rodzinem mieście astronoma, Toruniu, wezwały do składek wszystkich obywateli kraju. Ale nawałnice wojenne, jakie wkrótce potem kraj nawiedziły, i ostateczne włączenie Torunia do zaboru pruskiego zmusiły do przerwania działalności władz oraz powstrzymania inicjatywy prywatnej w tym kierunku. Po utworzeniu Królestwa Kongresowego Towarzystwo Przyjaciół Nauk, pielęgnując w dalszym ciągu myśl pomnika, postanowiło wznieść go w Warszawie i przystąpiło z wielką gorliwością do zbierania dalszych na ten cel składek; zapoczątkował je ówczesny prezes Towarzystwa, Sta-

nisław Staszic, hojnym darem 4,000 złp., przy czem pochop do urzeczywistnienia raz powziętego zamiaru dało ukończenie przez Samuela Lindego, również toruńczyka, niepospolitego dzieła naukowego, za jakie słusznie uznano jego „Słownik Języka Polskiego“. Lecz dopiero w r. 1828 ofiary pieniężne dosięgły takiej sumy, iż można było rozpocząć budowę pomnika. W dniu 11 maja 1850 roku odbył się uroczysty obchód odsłonięcia, dla upamiętnienia zaś tego obchodu staraniem Towarzystwa wybito medal.

Pomnik ku czci genialnego męża wznosi się dziś i w Toruniu, ale wystawiło go w tem mieście już społeczeństwo obce.... Z czasów bowiem polskich datuje się na ziemi Pruskiej tylko nagrobek kościelny u św. Jana w tymże Toruniu oraz skrzyżał grobowa w katedrze Fromborskiej nad Bałtykiem, gdzie spoczęły śmiertelne szczątki onego warmińskiego kanonika.

Posąg Kopernika był pierwszym pomnikiem publicznym w Warszawie, wystawionym z ofiar społeczeństwa. W tej formie złożyło ono korny hołd i jednemu z najświetniejszych po wsze czasy umysłów, który zdobył niepożyta zasługę na drodze poznania praw, rządzących



biegiem ciał niebieskich, i dobremu synowi Ojczyzny, który okazał wyraźne do niej przywiązanie. Pomnik miał pierwotnie stać na terytorjum dzisiejszego uniwersytetu (b. pałac Kazimierowski), ale później uchwalono ozdobić nim placyk przed gmachem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, punkt ruchliwy, przy zbiegu kilku ulic. Do miejsca tego przywiązane są pewne wspomnienia dziejowe: tu stała wzniesiona za Zygmunta III kaplica Moskiewska (capella Moschovitica), rodzaj mauzoleum, gdzie spoczywały zwłoki cara Wasyla Szujskiego i brata jego Dymitra; tu w r. 1656 król Jan Kazimierz w obliczu szwedzkiego najeźdźnika, z którym miał stoczyć walną rozprawę orężną, ślubował wystawienie przybytku na cześć Bogarodzicy, — dopełniając zaś tego ślubu, aktem erekcyjnym z d. 3 czerwca 1668 roku przeistoczył ową kaplicę na kościół pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny Zwycięzkiej (kościół ten, oddany pod opiekę ks. dominikanom obserwantom, rozebrany został w początkach XIX stulecia).

Konstrukcyjna całość pomnika była pomyślana przez budowniczego Adama Idźkowskiego, którego pierworzut zachował się w bibliotece

Ordynacji hr. Krasieńskich w Warszawie. Posąg wyszedł z pod dłuta duńskiego rzeźbiarza Alberta Thorwaldsena, który projektował również piękny grobowiec Stanisława Małachowskiego w tutejszej katedrze św. Jana, i chociaż do bardziej udatnych dzieł tego artysty nie należy, grzesząc bodaj pewnym brakiem polotu, ma się odznaczać mimo to trafnem uchwyceniem rysów wielkiego myśliciela z dochowanych wizerunków; odlany był z brązu w Warszawie przez Jana Grégoire'a.

Wystawiony, jakśmy wyżej wspomnieli, w roku 1830, przetrwał bez zmiany w pierwotnej swej postaci do roku 1894. Wówczas dopiero dokonano kosztem miasta gruntownej jego odnowy, przyczem mniej trwały piedestał marmurowy, tudzież stopnie piaskowcowe zastąpiono obecnymi granitowymi, tworząc szerszą i wyższą podstawę; poza tem nadano pomnikowi bardziej estetyczne otoczenie, odcinając go od szarego tła bruku ulicznego ozdobnym kwietnikiem.

O pomniku pisał obszernie w t. VI-ym „Star. Warsz.“ Al. Wejnert; nadto obfite materiały do dziejów jego powstania ogłosili w nowszych czasach Aleksander Kraushar oraz histo-



ryk rosyjski Cwietajew (ostatni w studjum, dotyczącem grobowca Szujskich w Warszawie).

W końcu wspomnieć wypada, iż o odtworzenie w rzeźbie postaci Kopernika pokusił się artysta warszawski Faustyn Cengler († 1886 r.); w wykonanym atoli przezeń modelu trudno dostrzedz zalety kompozycji (ob. rycinę w „Tyg. Ilustr.“ z r. 1895).



*Pomnik Mickiewicza (pierworszt).*



## Pomnik Mickiewicza

na Krakowskim - Przedmieściu.

Pomnik zajmuje środkowy punkt kwietnika, zamkniętego stylowem ogrodzeniem z żelaza kutego o podstawie granitowej. Składa go wyniosły posąg, wystawiony na cokóle z ośmioboczną kolumną, którą oddziela konsola; dolną podstawę tworzą taras i schody. Posąg, odlany ze spiżu, przedstawia Mickiewicza w stojącej pozie, przybranego w płaszcz z peleryną, jakiej noszono we współczesnej mu epoce; prawą rękę poeta przyłożył do piersi, lewą zaś, na dół opuszczoną, ujmuje przeguby odzienia. Kolumna i cokół wykute są z granitu włoskiego, dolną zaś konstrukcja pomnika z pośledniejszego granitu, krajowego. Na piedestale umieszczono dwie tablice brązowe. Na górnej, mającej kształt tarczy, widnieje data przyjscia na świat i zgonu wieszacza:

33

1798

†

1855.

Druga tablica podstawy, zdobnej u dołu w lirę, palmy i księgę, obejmuje napis:

Adamowi

Mickiewiczowi

Rodacy

1898.

Nad tłem ostatniej rzeźbiona głowa Apollina, po obu zaś bokach odwzorowania lwich łbów i łap. Taras obwiedziony jest balustradą o słupkach spiżowych, a górują nad nią po rogach trójnogi, również spiżowe, spowite w liść, ze złoconymi u szczytu zniczami. Wysokość całego pomnika dosięga 14 $\frac{1}{2}$  metr., wysokość zaś samej figury wieszacza—4 $\frac{1}{2}$  metr.

Wzniesiony został w roku 1898 z ofiar społeczeństwa i odsłonięty w dniu 24 grudnia tegoż roku w setną rocznicę narodzin poety.

Była to chwila nader uroczysta, po której pozostało niezatarte wrażenie w pamięci żyjących pokoleń. Od roku 1850, t. j. od czasu budowy pomnika Kopernika społeczność nasza, skrzepowana warunkami politycznymi, ani śmiała



marzyć o uczczeniu pomnikiem któregośkolwiek ze swych wielkich mężów; jakby naigrawiając się z niej, przyozdabiano Warszawę takimi monumentami, jak posąg Paskiewicza albo obelisk na Saskim placu, które jedynie mogły budzić bolesne dla ujarzmionego narodu wspomnienia. To też długo tłumione uczucie znalazło swój wyraz w niestęchanej ofiarności narodu na pomnik wieszczą: od 12 maja do 14 lipca 1897 roku czyli w ciągu 2 miesięcy ubogie nasze społeczeństwo złożyło na ten cel, przeważnie drobniejszymi datkami, zgórą 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona złotych!... Ów więc moczarski słowak, co „cierpiał za miljonny“, co z woli narodu spoczął snem wiecznym obok koronowanych władców na Wawelu, doczekał się widomej oznaki hołdu w stolicy kraju, która pod trwającym jeszcze brzemieniem praw wyjątkowych, wymierzonych przeciwko naszemu bytowaniu, mogła żywiej odczuwać ból poety, aniżeli wolny już Kraków lub Lwów. Budowa pomnika przypadła w okresie pewnego tylko złagodzenia form ucisku: świadczył o tem zbyt lakoniczny napis, wryty na brązowej skrzyżali piedestału, a zwłaszcza skromny obchód odsłonięcia, który się odbył bez przemówień,

w szczupłym gronie uczestników, i nie mógł przybrać cechy święta ogólnonarodowego, jednoczącego wszystkie dzielnice....

Figura Mickiewicza, posiadająca poza drobnymi usterkami wybitną wartość umniczą, jest pomysłu rzeźbiarza Cyprjana Godebskiego, który również sporządził architektoniczny projekt pomnika; odlew jej z brązu dokonany był w pracowni Piotra Lippiego w Pistoii pod Florencją. Cała konstrukcja, rozwinięta na znacznym obszarze, tchnie pewną szlachetnością form i czyni silne wrażenie na widzu.

Miejsce, obrane na pomnik, położone jest w obrębie najdawniejszej jurydyki czyli samorządnej osady podmiejskiej „Dziekanki“, która założona była w r. 1402 i stanowiła uposażenie kapituły oraz dziekana warszawskiego. Przypominają o tem wznoszące się z tyłu za pomnikiem mury kamienicy, zwanej popularnie „Dziekanką“, która, pomimo niezbyt odległej daty swego powstania, wyróżnia się wśród nowszych budowli, jako zabytek staroświeckiej struktury. Nie to wszakże tło stwarza malowniczość otoczenia, ani nawet południowa część Krakowskiego - Przedmieścia, zdobna w różnostylowe



gmachy i nie nużąca jednostajnością linii, lecz bezpośrednia łączność miejsca z placem Zamkowym: tam bowiem dostrzeżemy, kierując wzrok od stóp pomnika, i wyniosłą kolumnę Zygmuntofską, i potężną dzwonnice fundowanego przez ks. Annę mazowiecką kościoła bernardynów, i ładnie zarysowującą się grupę kamienic mieszczanskich o jednakich wązkich frontach, ale nieszablonowym wyglądzie zawieszceń, i udatnie pomyslane szczyty najcelniejszej świątyni „starego miasta“, archikatedry św. Jana, obok skromnej, prowincjonalnej fasady kościołka księży pijarów, tyle zasłużonych w historii naszej oświaty....

Dzieje budowy szczegółowo skreślił Zygmunt Wasilewski w wydawnictwie okolicznościowym: „Pomnik Mickiewicza w Warszawie” (1899 r.).



*Statua Matki Boskiej Pasawskiej.*



## Statua Matki Boskiej Pasawskiej\*)

na Krakowskim-Przedmieściu.

Pomnik ten historyczno-religijny dźwignięty został w roku 1683 z daru architekta królewskiego Józefa Bellotiego, twórcy kościoła św. Krzyża i pałacu Krasieńskich, właściciela obszernej posiadłości „Murano“ czyli późniejszego „Muranowa“, a pobudką dlań była tak wdzięczność za ocalenie go wraz z rodziną od powietrza morowego, które nawiedziło nasz kraj w drugiej połowie XVII stulecia, jak i chęć upamiętnienia tryumfu oręża polskiego w „potrzebie“ wiedeńskiej. Ten włoch, rodem z Medjolanu, żywił snąc szczere uczucie przywiązania do swej nowej ojczyzny, w czem zresztą nie różnił się

\*) Miasto Pasawa (nm. Passau), nad Dunajem w Bawarii, posiada w okolicy kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Wspomożycielki (Mariahilf).

od wielu innych cudzoziemców, wdzięcznych za życzliwe ich traktowanie ze strony tolerancyjnej i gościnnej Polski.

Miejsce, w którym stanęła statua, zamykało tę część Krakowskiego-Przedmieścia, która, położona najbliżej Zamku Królewskiego i murów właściwego miasta, odznaczała się zawsze wielkim ożywieniem i bywała widownią doniosłych aktów politycznych. Tu mianowicie składali hołdy Zygmuntovi III i Władysławowi IV, jako swym zwierzchnim panom: książę lenny kurlandzki Kettler oraz książęta - elektorowie brandeburscy Jerzy Fryderyk i Fryderyk Wilhelm. Ale budzi ona i nowsze wspomnienia, gdyż w dacie ostatniego naszego powstania zbrojnego pod posągami owej Królowej Korony Polskiej odbywały się tłumne manifestacje patriotyczne. To też lud warszawski otacza miejsce pomnika tradycyjną opieką, składając u stóp *Maryi* skromne równianki z kwiatów i pałac na Jej cześć wieczorem światelka....

Statua wznosiła się początkowo przed gmachem Towarzystwa Dobroczynności, przeniesiona zaś została ku osi ulicy w r. 1866 po zburzeniu całej połaci domów, które zwężyły



w tym punkcie Krakowskie-Przedmieście, i urządzaniu na powstałym ztąd placu skweru. Zyskałaby ona lepszą perspektywę, gdyby była ze wszystkich stron dostępna i nie była zbyt zacieniona roślinami; prócz tego jest nieco zaniedbana.

Kompozycja rzeźby przypomina styl barokowy, przyczem wizerunek Bogarodzicy wykonano z ciosu; smukły renesansowy piedestał jest podobnież kamienny. Wysokość posągu, którego dolna bezstylowa część pochodzi z nowszej daty, sięga 20 stóp. Na podnóżu czytamy napisy łacińskie i włoskie takiej osnowy:

(O d p ó ł n o c y.)

Die XII Septembris

Anno Domini MDCLXXXIII

Regum Invictissimus

Joannes III,

Deo Auspice,

Innocentio XI

Pontifice Maximo

Patria Commensi

Allaborante,

Leopoldo I

Caesarum Augustissimo

Invitante,

Obsidentes Viennam Turcas

Gloriose delevit.

(Dnia 12 września

Roku Pańskiego 1683

Najbardziejziej niezwyknięzony pośród królów

Jan III,

z zapoczęcia Boskiego,

przy Inocentego XI.

Ojca Świętego

rodaka Komeńskiego

współdziałaniu,

a Leopolda I

Najdostojniejszego z monarchów

wezwanu,

oblegających Wiedeń turków

ślawetnie zniósł).

(O d z a c h o d u.)

Eadem die

Faustas inter Christiano

Orbi dies

Candidissimo lapillo

notanda

Hoc devotae gratitudinis

Monumentum



In fundo sibi sub  
 Davidis Zappio  
 Proconsulatu  
 A civitate Varsaviensi donato  
 Dei Parae Passaviensi  
 Joseph Belloti  
 Italus  
 Proprio aere  
 posuit.  
 (Tegoż dnia,  
 wśród pomyślnych dla  
 świata chrześcijańskiego chwil,  
 ku upamiętnieniu  
 przedniej jasności skaliną,  
 ten bogobojnej wdzięczności  
 pomnik  
 na gruncie,  
 za burmistrzostwa  
 Dawida Zappiego  
 przez miasto Warszawę mu wyznaczonym,  
 Bogarodzicy Pasawskiej  
 Józef Belloti  
 włoch  
 sumptem własnym  
 wystawił).

(O d w s c h o d u.)  
 E il Belloti Italian  
 quivi nel fondo  
 che questa Città Regia  
 in don gli die  
 il medesimo di  
 stando in Varsavia  
 collocò la Madonna  
 di Passavia.  
 (Belloti Włoch  
 na działce ziemi,  
 którą mu ten królewski gród  
 w darze użyczył,  
 tego samego dnia,  
 przebywając w Warszawie,  
 umieścił Bogarodzącę  
 Pasawską.  
 (O d p o ł u d n i a.)  
 Di Settembre  
 Il dì decimo secondo  
 l'anno mille seicento  
 ottanta tre  
 GIOVANNI TERZO  
 colui gran Re del mondo  
 levar l'assedio



di Vienna fe'.  
(We wrześniu  
dnia dwunastego  
roku tysięcznego sześćsetnego  
osiemdziesiątego trzeciego  
JAN TRZECI  
ów wielki król świata  
zniósł oblężenie  
Wiednia).

Najwięcej szczegółów, dotyczących „pomnika M. B. Pasawskiej“, podał Al. Wejnert w „Staroż. Warszawy“ (t. II i VI); wizerunek z opisem znajdujemy również w kalendarzu Ungra na r. 1855 (art. „Pomniki święte w Warszawie“).



*Posąg św. Jana Nepomucena.*



## Posąg Św. Jana Nepomucena

na placu Trzech Krzyży \*).

Obszerny plac, na którym się wznosi zbudowany w epoce Królestwa Kongresowego kościół św. Aleksandra, zwano pierwotnie placem Trzech Krzyży, widniały tu bowiem już w XVIII stuleciu trzy, później zaś dwa krzyże na szczytach kolumn religijnych oraz trzeci, jako szczególnie kompozycyjny figury św. Jana Nepomucena; grupa tych konstrukcyj, zawarta w jednym okoleniu, tworzyła jakby całość, której też

---

\*) W Warszawie istnieje jeszcze drugi posąg św. Jana Nepomucena na ulicy Senatorskiej, wzniesiony w r. 1731,—ten atoli stanowi własność prywatną, należąc do obszaru posiadłości, oznaczonej № hip. 471A (niegdyś Mniszchów, dziś hr. Jana Przewodzieckiego). Fundowany był przez Józefa Wandalina Mniszcha, późniejszego kasztelana krakowskiego.

nadano miano „pomnika Trzech Krzyży“. Tradycyjna nazwa obejmuje więc dziś: pierwotny posąg oraz umieszczone w pobliżu dwie jednokolumnowe kolumny nowszej daty, stojące wśród zieleni.

Statua, osłonięta zaroślami i ukryta zanadto przed okiem widza, wyobraża Jana Nepomucena w szacie kapłańskiej z krzyżem w ręku. Postać świętego, utrzymana w stylu czystego baroku, wykonana jest z piaskowca i spoczywa na podstawie również z kamienia ciosowego; podstawę tę zdobią: od czoła misternie rzezany herb państwowy Polski z wyraźnym Orłem i Pogonią, z tyłu zaś tarcze herbowe rodu Bieleńskich (Junosza) i Mniszchów (półksiężyc z siedmiu piórami strusimi). Na dwu bokach podstawy widnieją napisy łacińskie, a wokół górnego jej krańnika wyryte są słowa polskie. Teksty te przytaczamy niżej. Cała konstrukcja, wysokości około 20 stóp, ma nieposlednią wartość umniczą, gdyż i podstawa odznacza się harmonijnym układem linii; zasługuje ona na lepszą opiekę.

Stojące w pobliżu kolumny, o formach nader pospolitych, wykute są z granitu; posiadają one



całkowite trzony a zakończone są ulanemi ze spiżu i złożonemi pasyjkami (trzeci taki krucyfiks umieszczono później niepotrzebnie na krzyżu figury). Wysokość tych kolumn dosięga 32 stóp.

Kult Jana Nepomucena, patrona Czech, który na schyłku XIV-go wieku poniósł śmierć męczeńską w nurtach Wełtawy, rozpowszechnił się i w Polsce: wznoszono mianowicie ku jego czci figury przy mostach i drogach publicznych. Posąg, o którym mówimy, stanął w r. 1752 u kresu ówczesnego obszaru podmiejskiego, na osi dróg, biegnących ku Ujazdowu, wzniesiony zaś został na pamiątkę walnych robót technicznych około regulacji i ochędóztwa ulic za urzędowania Komisji Brukowej, gdy przewodniczył jej rozumny i energiczny marszałek Bieliński. Wywiązał się on chlubnie z powierzonego mu zadania; z jego to polecenia sporządzono wtedy dokładny pomiar miasta pod kierunkiem oficera inżynierji wojsk koronnych Ricaud de Tirregaille (pierworys tego pomiaru z datą 1762 r. zachował się w Archiwum Miejskiem). Według rachunków Bielińskiego kosztta budowy posągu wyniosły około 2500 złp.

Gruntownie odnowiona w sto lat po wystawieniu i przeniesiona w czasie późniejszym z pierwotnego swego miejsca, mianowicie z przed gmachu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, statua zachowała podziśdzień dawną swą postać. Natomiast kolumny obecne istnieją dopiero od r. 1900, jakkolwiek pod względem kształtów, tudzież wymiarów wzorowane były na pierwotnych, ciosanych z piaskowca. Owe dawniejsze kolumny stanowiły zabytek po „stacjach kalwaryjskich“, które w XVIII-em stuleciu ciągnęły się wzdłuż całej Alei Ujazdowskiej aż do Belwederu. Początek stacyj tworzyły wspomniane wyżej „trzy krzyże“, dalej stało szeregiem po prawej stronie Alei 28 kapliczek, a zamykała drogę krzyżową główna kaplica marmurowa, zbudowana na wyniosłem miejscu w obrębie dzisiejszej Botaniki. Krańcowy ów punkt zwał się „Górą Kalwarją“, i tu właśnie, po zebraniu kaplicy, zamierzono dźwignąć kościół Opatrzności dla upamiętnienia konstytucji 3-go Maja. Atoli losy nie sprzyjały urzeczywistnieniu projektu; zaledwie rozpoczętym murem świątyni zdołano jedynie nadać zzewnątrz formę kapliczki, a budowla, którą z biegiem czasu musiano



zupełnie zaniedbać, przedstawia dziś rozwalinę, krzewami u szczytu i różnym chwastem porośłą. Przekazywana pokoleniami cześć dla ruiny, na której zatknięto obecnie dawny krzyż, znalazła bardziej dobitny swój wyraz w tablicy pamiątkowej, umieszczonej we wnęce muru pod zasklepieniem a ozdobionej symbolem niepodległej Polski, Białym Orłem....

Napisy na tle podnóża posągu:

Prawa strona.

Lege Ordinum Regni, anno 1685 sub Joanne III lata, Augusti II et Augusti III regis auspiciis, Francisco Bieliński Supremo et Georgio Mniszech Curiae Regni Mareschalcis procurantibus, dirigentibus diuturnaeque expectationi omnium obsequentibus, sublatis difficultatibus, amotis obstaculis, Varsaviae, sede Regia et Comitiorum Regni, sumptu Reipublicae et in urbe possessorum, plateae viaeque ampliatae, stratae, ornatae, lithostrata et colluvaria antiqua instaurata, nova erecta et continuata, necessitati, honestati, commodo, ritui, decori publico, felicitati Principis, memoriae temporum,

Anno MDCCLII.

(Z mocy ustawy, przez Stany Królestwa

roku 1685 za Jana III uchwalonej, pod szczytem monarszym Augusta II i Augusta III, za staraniem i pod kierunkiem marszałków; Franciszka Bielińskiego, wielkiego koronnego, tudzież Jerzego Mniszcha, nadwornego, długotrwałemu powszechnemu oczekiwaniu zadość czyniących, po załatwieniu trudności i usunięciu przeszkód, w Warszawie, siedzibie Króla i Sejmu Koronnego, kosztem Rzeczypospolitej i obywateli miasta, ulice i drogi poszerzono, wyrównano, wyporządkowano, dawne bruki oraz ścieki odnowiono, nowe wykonano i przyłączono, ku potrzebie, przystojności, wygodzie, zwyczajowi, ozdobie publicznej, ku szczęściu Monarchy, ku pamięci potomnych czasów,

Roku 1752).

Lewa strona.

D. O. M.

Per Te, Dive Joannes Nepomucene, opus publicum lithostratorum et colluvariorum Varsaviae, superatis spretisque hominum et vulgi injuriis, coeptum et continuatum. Te bono famae patrono et vindice.

Franciscus Bieliński

D. D. D.



(Za Twoją sprawą, Święty Janie Nepomucenie, przedsięwzięcie publiczne bruków i ścieżek w Warszawie, po zwalczeniu i odparciu bezprawia tak ze strony ludzi przednich, jak i pospólstwa, rozpoczęto i poprowadzono dalej. Dzięki Tobie, który jesteś dobrym obrońcą i wybawcą od niestawy.

Franciszek Bieliński).

Napis na górnym krańniku:

R: P: 1852, kiedy ciężka grasowała cholera,  
Lud wierny błagał tu Boga, by tę karę sfolgował,  
I spojrzął Pan Niebios i ludu swego się ulitował,  
A lud wdzięczny statwę tę z gruntu odrestaurował.

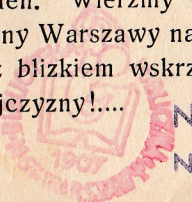
Zaznaczyć jeszcze winniśmy, iż o poświęceniu odnowionej w r. 1852 statuy obszernie wzmiankuje „Kurjer Warszawski“ z tegoż roku (№ 251), opis zaś i wizerunek tak figury, jak kolumn zawarty jest w kalendarzu Ungra na r. 1855 (art. „Pomniki święte w Warszawie“).

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

Poznaliśmy arcyszczupły dobytek pomnikowy dzisiejszej Warszawy, skupiony jedynie wzdłuż arterji komunikacyjnej: plac Zamkowy—Belweder; w myśl objawionej już woli społeczeństwa doczekamy się niebawem zakłęcia w spiż na jednym z placów publicznych Fryderyka Szopena, za skromny jest bowiem u św. Krzyża nagrobek tego mistrza tonów, co w swych smętnych utworach zdołał wyrazić wielkie udręczenia duszy polskiej. A gdy po obecnej burzy wojennej zawita przyjaźniejsza dla kraju doba, i ujarzmiony nasz naród stanie znowu w rzędzie wolnych ludów Europy, wtedy wypadnie nam spłacić niejedną jeszcze dług wdzięczności względem tych, którzy chlubą narodu się stali, przez odwołanie przedewszystkiem tu w stolicy środkami rzeźby monumentalnej bądź ich postaci i dzieł, bądź dokonanych za ich przywodem zbiorowych czynów ówczesnych pokoleń.

Szereg podobnych pomników, poza wartością czynnika, tworzącego piękno miasta, byłby poglądowną szkołą estetyki i historii ojczystej dla młodych pokoleń. Wierzmy w ten przyszły rozmach artystyczny Warszawy na podłożu swojskiem, związany z blizkiem wskrzeszeniem dawnej ukochanej Ojczyzny!...

F III - 2093



Nr

III

Nr inw. C. N.

2093



## Spis rzeczy.

---

	str.
1. Pomnik Zygmunta III . . . . .	6
2. Pomnik Jana III . . . . .	18
3. Pomnik Kopernika . . . . .	25
4. Pomnik Mickiewicza . . . . .	32
5. Statua Matki Boskiej Pasawskiej . . . . .	38
6. Posąg św. Jana Nepomucena . . . . .	46

---

50



2093

18



